Używanie znaczków gazetowych zezwolone reskryptem Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Opawie l.: 35.167-III-30 z d. 5 sierpnia 1930.
Miejsce nadawcze: Urząd pocztowy Český Těšín.

Rocznik V. **Numer 3.**

Przewodnik Strażacki

Organ Związku Polskich Straży Pożarnych w Czechosłowacji w Cz. Cieszynie.
Kwartalnik poświęcony sprawom pożarnictwa i służbie samarytańskiej.
Adres Redakcji i Administracji: Cz. Cieszyn, Strzelnicza 30.

Prenumerata całoroczna 2.50 Kč — **Cz. Cieszyn, w lipcu 1934.** — Pojedyńczy numer 75 h.

Po zjeździe w Opawie.

Zjazd czechosłowackich straży pożarnych odbył się w dniach od 19 do 21 maja b. r. w Opawie. Nasz Związek P. S. P. reprezentował druh prezes Rudolf Cichy, delegaci na Walne Zgromadzenie Związku Czechosłowackiego druhowie: Ofiok, dr. Koždoń, Tesarczyk i 185 druhów, wydelegowanych z naszych drużyn strażackich. Zjazd zgromadził kilkanaście tysięcy uczestników z całej Czechosłowacji. Z zagranicy przybyli przedstawiciele Związku Straży Pożarnych Rzplitej Polskiej, a mianowicie druh wiceprezes Zarządu Głównego W. hr. Gołuchowski, inspektor naczelny Sz. Jaroszewski i insp. redaktor M. Radwan. Delegacja z Polski przybyła do Opawy w sobotę po południu i była powitana na dworcu przez Władze Związku Czechosłowackiego oraz przez strażacką kompanję honorową z orkiestrą. Przemówienie powitalne wygłosił druh A. Weiss i wyraził radość strażactwa czechosłowackiego z przybycia przedstawicieli bratniego Związku Polskiego, zaznaczając, że strażactwo czechosłowackie dalekie jest od wszelkich sporów na tle narodowościowem, czego dowodem jest ścisła współpraca ze strażami polskiemi w Czechosłowacji. Oprócz delegacji z Polski przybyli przedstawiciele Związku Belgijskiego z druhem komendantem J. Verdumenem na czele. Delegację strażactwa jugosłowiańskiego przyprowadzili druhowie: J. Turk, Ph. M. M. Klesticz, dr. Markowicz i Pintar. Słowackie strażactwo wysłało przeszło 100 członków z druhami Sykorą, Glatzem i Hedankiem na czele. Za Bratysławę był obecnym druh Šolc z 16 druhami. Po przywitaniu się na dworcu wszystkich przedstawicieli z władzami czechosłowackiemi i między sobą, uformowano pochód i udano się do gmachu muzeum ziemskiego, gdzie została urządzona wystawa prac Związku Czechosłowackiego. Przed wejściem do gmachu powitał gości druh Fr. Raupach, prezes Związku Czechosłowackiego w otoczeniu władz związkowych oraz przedstawicieli władz administracyjnych. O godzinie 20-tej odbył się w sali kasyna dywizyjnego wieczór powitalny, który zagaił druh Fr. Raupach. W imieniu władzy ziemskiej powitał zebranych gości nadradca dr. Michalek i starosta miasta dr. Just. W bardzo serdecznym nastroju wysłuchali zebrani szeregu przemówień, których główną treścią było stwierdzenie ścisłej współpracy strażactwa całego świata na gruncie wspólnej wszystkim miłości bliźniego.

Główne uroczystości zjazdowe odbyły się w niedzielę, 20 maja. O godzinie 10-tej odbyło się walne zgromadzenie Związku Czechosłowackiego, na którem przewodniczył prezes druh Fr. Raupach. Przebieg walnego zgromadzenia był poważny i podniosły. W wstępnem przemówieniu poświęcił przewodniczący kilkanaście słów założycielowi pierwszej straży pożarnej czeskiej na Śląsku, druhowi prezesowi Gudrichowi. Wysłano ze zgromadzenia hołdowniczy telegram p. prezydentowi T. G. Masarykowi i nieobecnemu druhowi prezesowi Gudrichowi, a Władzy państwowej przesłano pamiątkowy memorjał, w którym podkreślono potrzeby czechosłowackiego strażactwa. Na zakończenie uroczystego posiedzenia udekorował druh prezes Raupach przedstawicieli związków zagranicznych odznakami honorowemi Związku Czechosłowackiego. O godzinie 13-tej odbyła się zbiórka uczestników zjazdu na boisku w Katarzynkach, skąd wyruszył pochód przez miasto na stadjon Tyrsza. Pochód był imponujący, na który składały się: 4 historyczne wozy, 38 samochodów strażackich, honorowa kompanja, 40 miłych gości, gromadka 20-tu dziewczyn w narodowych strojach, 185 druhów naszego Zw. P. S. P. ze Śląska Cieszyńskiego, 320 samarytanek, 416 samarytanów, 364 druhów ze Słowacji, 338 druhów z Czech, 2108 z Morawy, 108 delegatów i 40 członków dorostu strażackiego, 21 sztandarów i 15 orkiestr. Pochód trwał półtorej godziny. Publiczność witała gromkiemi okrzykami uczestników pochodu, a przedewszystkiem delegację polską i naszą, które kroczyły na przodzie.

Na stadjonie Tyrszy rozpoczęły się publiczne ćwiczenia podniesieniem państwowej chorągwi i odegraniem hymnów gości zagranicznych i państwowych. Ćwiczenia strażackie przeprowadziło 1152 druhów z drążkami od sikawek. Oddział wojskowy wykonał ćwiczenia zbiorowe z karabinami. Pokazano również ćwiczenia oddziałów samarytańskich. Ćwiczyło 640 sanitarjuszy łącznie z sanitarjuszkami. Pięknie wyglądały ćwi-

czenia z drabinami i alegoryczne obrazy. Odbył się również pokaz nalotu powietrznego i akcji obrony przeciwlotniczej. Huraganowe oklaski i okrzyki najlepiej świadczyły o sprawności wykonania wszystkich ćwiczeń i wysokim poziomie wyszkolenia drużyn strażackich. Wieczorem odbyło się przedstawienie galowe w teatrze miejskim, gdzie zespół operowy z Mor. Ostrawy odegrał czeską operę narodową: „Sprzedana narzeczona“.

W poniedziałek o godz. 9 odbyło się ćwiczenie strażackie o charakterze bojowym na gmachu ziemskiego sejmu. Prowadził je naczelnik okręgowy druh Marek, a ocenę ćwiczenia podał związkowy naczelnik druh dr. Svietlik. O 10 godz. odbyło się zgromadzenie Związku słowiańskiego strażactwa. Prowadził je przewodniczący druh Ad. Seidl z Pragi. Sprawozdanie z czynności podał druh Machaczek. Uchwalono zmianę niektórych punktów statutu. Wybrano dotychczasowego prezesa dr. Ad. Seidla honorowym prezesem, a dr. Fr. Raupacha nowym prezesem. Delegacja z Polski nie brała czynnego udziału w obradach Związku słowiańskiego strażactwa, gdyż stworzony Związek nie wykazał za czas swego istnienia praktycznych czynności. O godz. 12-tej odbył się w Domu Macierzy Czeskiej uroczysty obiad, a następnie o godz. 15 uroczystość oddania gminie Kileszowicom pomnika, wystawionego przez strażactwo czechosłowackie na pamiątkę założenia pierwszej czeskiej straży pożarnej na Śląsku przed 50-ciu laty. O godz. 17 odbyła się zorganizowana z inicjatywy przedstawiciela polskiej prasy strażackiej druha insp. Radwana konferencja redaktorów strażackich pism fachowych polskich, czechosłowackich i jugosłowiańskich. Na konferencji tej ustalono formy ścisłej współpracy strażackiej prasy fachowej krajów słowiańskich, a w szczególności przyjęto wysunięty przez dha insp. Radwana projekt wydawania numerów specjalnych, poświęconych strażactwu poszczególnych krajów słowiańskich.

Zjazd w Opawie spełnił dobrze swe zadanie i dał dowód zrozumienia wielkości idei strażackiej w imię zaszczytnego hasła miłości bliźniego. — Naszym druhom, którzy wzięli udział w tej uroczystości, składamy na tem miejscu podziękowanie. Pokazaliśmy, że na polu pożarnictwa nie dzielą nas różnice narodowościowe — i mamy nadzieję — że węzły szczerej współpracy dla dobra naszych bliźnich jeszcze bardziej się zacieśnią i w każdej wiosce i w prasie umilkną wszelkie tarcia. — Dziękujemy również Zarządowi Zjazdu za serdeczne przyjęcie naszych przedstawicieli.

Okręgowe Zawody Strażackie.

W niedzielę, dnia 1 lipca odbyły się pierwsze zawody strażackie w okręgu frysztackim, a równocześnie były to i pierwsze zawody w naszym Zw. P. S. P. w Czechosłowacji. Dzień ten był w całem tego słowa znaczeniu egzaminem sprawności fachowej w obsłudze sprzętu przeciwpożarowego. Ulewny deszcz nie zdołał odstraszyć zgłoszone drużyny od wzięcia udziału w tej publicznej rozgrywce. Pomimo tej niepogody stanęły drużyny w przemoczonem odzieniu, z kompletnie mokremi narzędziami do rozgrywki o palmę pierwszeństwa i dowiodły, że od spełnienia swych obowiązków nie odstraszą ich nawet najgorsze warunki regulaminowe i atmosferyczne.

Nazwiska tych straży i ich kierowników na długo w historji naszego śląskiego, polskiego strażactwa jaśnieć będą chlubną opinją. Według zgodnej opinji grona sędziów, wyniki naszych zawodów okręgowych osiągnęły swój cel. Sędziowali druhowie: Przewodniczący Sądu druh naczelnik okręgowy T. Guziur, oraz sędziowie: druh insp. J. Glombek, druh ref. techn. M. Guziur, druh naczelnik Durczok i druh zast. ref. techn. Fr. Łaciok. Obok grona sędziowskiego zajęli przy stole sędziowskim miejsca: Prezes Zw. P. S. P. w Czechosłowacji dh R. Cichy, instr. sanit. druh dr. Koždoń, honorowy prezes i inspektor kopalń dr. Larisch-Moennicha druh Grycz i wiele wybitniejszych osobistości, którzy z uwagą i zainteresowaniem obserwowali przebieg zawodów.

Teren, okalający boisko ćwiczebne, wypełniła liczna publiczność i cierpliwie trwała do końca zawodów, przypatrując się wyczynom straży stających do zawodów. Całość zawodów miała charakter sprawny i wypadła wzorowo. Protokołu Sądu konkursowego nie podajemy w szczegółach. Na podstawie szczegółowej oceny wykonanych ćwiczeń alarmowych według przepisanego regulaminu zawodów dla sikawek motorowych z taborem samochodowym przedstawia się rezultat następująco: Ochotnicza Straż Pożarna Darków wykonała wszystkie trzy części ćwiczenia alarmowego w czasie ogólnym 201 sekund; Górna Sucha — 254 sek.; Skrzeczoń 136 sek.; Karwina-Solca 171 sek.; Stonawa 228 sek.; Dąbrowa 276 sek. Czas średni dla całości wynosił 211 sek. Rekord, ustanowiony w tegorocznych zawodach, wynosił 136 sek., który naprawdę trudny będzie bardzo do pobicia. Nic też dziwnego, że schodzącą z boiska drużynę skrzeczońską pożegnano grzmotem oklasków w podzięce za wzorowy pokaz. Po przeprowadzeniu defilady z niecierpliwością oczekiwały drużyny ogłoszenia wyniku i rozdziału nagród. Wynik podał do wiadomości sam druh prezes Zw. P. S. P. Rudolf Cichy, który w przemówieniu wyraził radość ze sprawności straży pożarnych okręgu frysztackiego i wyraził życzenia, aby w pracy pod względem fachowego wyszkolenia nie stawać, ale ciągle podążać naprzód i zająć czołowe miejsce wśród strażactwa Czechosłowackiej Republiki. Nagrodę pierwszą: maskę dymową, otrzymała drużyna skrzeczońska, drugą: pas ćwiczebny — drużyna solecka, trzecią: linkę ratunkową — drużyna darkowska. Liczne okrzyki, wnoszone na pomyślny, dalszy rozwój strażactwa polskiego, były zakończeniem tegorocznych zawodów, bo festyn z powodu niepogody nie mógł się odbyć.

Hej, tam pod borem...

Hej, pod borem, pod jaworem, u mogiły,
raz pastuchy chruścik suchy zapaliły.
Jak rozgorzał im ogienek pośród smugi,
zajął się od ognia pieniek, potem — drugi.
Wiatr, co powiał, wnet zapalił pieniek trzeci —
i już potem ogień wali, borem leci!
Pochylają się chojary osmolone;
z ognia kładzie nasz prastary bór koronę.
Kona grab i dąb, i jodła śmiercią złotą...
Kogoż to zła moc przywiodła z taką psotą?
Kędyż ptak się skryje gromki w letnie ranki?
Gdzie się pójdzie na poziomki, na sasanki?
Jak się ustrzec szarak może ode psiska,
gdy w kwitnącym wczoraj borze — zgorzeliska?
...Hej, pod borem, nad wieczorem — Boże miły!
Wedle dróżki tak pastuszki się bawili...

Antoni Bogusławski.

Przed II Zjazdem Polaków z Zagranicy.

W miarę, jak się zbliża wielki, upragniony zlot naszych Rodaków ze wszystkich zakątków świata, coraz więcej słychać pytań, jak należy się przygotować do wyjazdu. Rada Organizacyjna podała dokładne informacje i kosztorysy wycieczek po Polsce za pośrednictwem specjalnych broszur, druków i t. p. Z okazji na organizowany obecnie zjazd zwracamy naszym druhom również uwagę na wydawnictwo „Rocznik Sportowy", które jest pierwszem w języku polskim dziełem, obejmującem całokształt sportu polskiego łącznie ze sportem naszej emigracji. Z treścią dzieła warto się zapoznać i dlatego zamieszczamy następującą wzmiankę:

Ukazało się z druku cenne dzieło sportowe, stanowiące w pewnym stopniu podręczną encyklopedję sportową p. t. „Rocznik Sportowy", wydawnictwo Głównej Księgarni Wojskowej w Warszawie, obejmujące wszystkie dziedziny sportu i wychowania fizycznego. Rocznik sportowy uzyskał współpracę najwybitniejszych znawców sportu polskiego. Oto ich artykuły:

Przedmowa — Dyrektor P. U. W. F. i P. W. płk. dypl. Władysław Kiliński, Automobilizm — de Lavaux hr. Marja, Boks — Junosza-Dąbrowski W., Ciężka atletyka — Junosza Dąbrowski W., Golf i jego zasady — de Lavaux hr. Marja, Gry sportowe — T. Kawalec, Hipika — rtm. Kon, Kolarstwo — W. Junosza-Dąbrowski, Lekka atletyka — A. Szenajch, Lotnictwo — R. Walczak, Łucznictwo — por. Leśniewski, Łyżwiarstwo — gen. Witkowski, Motocyklizm — J. Rotwandówna, Narciarstwo — A. Heinrich, Piłka nożna — Dr. S. Mielech, Ping-pong — R. Jodłowski, Pomoc doraźna w nagłych wypadkach — Dr. J. Szewczykowski, Sport a film — Wroczyński, Sport kobiecy — K. Muszałówna, Sport w Radjo — J. Włodarkiewicz, Sport w Y. M. C. A. — A. Krasicki, Sport w Związku Strzeleckim — kpt. M. Kurleto, Sport w Związku Harcerstwa Polskiego — W. Bublewski, Sporty wodne — A. Heinrich, Sport robotniczy w Polsce — W. Czereśniewski, Sport robotniczy na boiskach zagranicznych — dr. J. Michałowicz, Strzelectwo — por. Maciejowski, Szermierka — por. Zabielski, Sport wśród Polaków zagranicą — Stefan Lenartowicz, Dyrektor Rady Organizacyjnej Polaków zagranicą. „Rocznik sportowy" obejmuje około 700 stron tekstu bogato ilustrowanego w formacie 14 na 20 cm.

Rocznik sportowy zawiera następujące działy: Dział publicystyczny — stanowi zbiór artykułów najwybitniejszych publicystów sportowych, omawiających w przystępnej dla każdego formie wszystkie uprawiane u nas gałęzie sportu, ich zalety i wady, obowiązujące w nich zasady, piękno i rozkosze, jakie dają swym zwolennikom.

Dział informacyjny — zawiera opisy i adresy wszystkich instytucyj, organizacyj i klubów sportowych, podając także składy poszczególnych zarządów. Nie trzeba udawadniać, jak informacje te, dotąd dla szerszego ogółu bardzo trudne do zdobycia, mogą okazać się pomocne dla każdego, mającego z tego czy innego tytułu do czynienia ze sportem.

Na specjalną uwagę zasługuje dział, obejmujący historię wszystkich mistrzostw świata i Polski we wszystkich dziedzinach sportu. W dziale tym mamy zestawione bodaj czy nie po raz pierwszy w naszej literaturze sportowej wyniki, osiągnięte na wszystkich olimpjadach. Wreszcie należy wymienić dział ostatni, nazwany „poradnikiem sportowym", zawierający obszerne streszczenie statutów wszystkich odznak sportowych, a mianowicie P. O. S., Strzeleckiej, Łuczniczej, Górskiej, Narciarskiej, Pływackiej, Kolarskiej, Lekkoatletycznej i Łyżwiarskiej.

„Rocznik sportowy" można zamawiać bezpośrednio przez Główną Księgarnię Wojskową w Warszawie po cenie zł 10 za egzemplarz broszurowany i zł 13 za egzemplarz w ozdobnej oprawie.

Zamówienia prosimy kierować pod adresem: Główna Księgarnia Wojskowa Polska — Warszawa, Nowy Świat 69.

Wpłaty prosimy kierować przez Pocztową Kasę Oszczędności (P. K. O.) Konto Nr. 14624.

Tragiczny zgon Ministra Spraw Wewnętrznych Rzeczypospolitej Polskiej śp. Bronisława Pierackiego.

Tragiczna śmierć ś. p. Ministra wzruszyła do głębi każdego Polaka na świecie. Zmarłemu ma strażactwo polskie bardzo wiele do zawdzięczenia. Przedewszystkiem przeprowadzenie ustawy przeciwpożarowej i nadanie Związkowi Straży Pożarnych charakteru stowarzyszenia wyższej użyteczności przed innemi organizacjami społecznemi. Ś. p. płk. dypl. Bronisław Pieracki urodził się w r. 1895. Studjował na wydziale filozoficznym w Uniw. Jagiellońskim. Z chwilą wybuchu wojny wstąpił do Legjonów Polskich. Po zdobyciu niepodległości brał udział w walkach o Lwów. Ukończył Wyższą Szkołę Wojenną i uzyskał dyplom oficera Sztabu Głównego. Pełnił szereg czołowych funkcyj w organizacji i wyszkoleniu armji. W r. 1928 wybrany został na posła do Sejmu, a 4 grudnia 1930 r. zostaje mianowany ministrem bez teki, a w dniu 22 czerwca 1931 zostaje ministrem spraw wewnętrznych.

Ś. p. minister B. Pieracki odznaczony był orderami Virtuti Militari, czterokrotnie Krzyżem Walecznych, orderem Polonia Restituta, złotym Krzyżem Zasługi i wieloma innemi odznaczeniami. Strażactwo wyróżniło Go nadaniem „Złotego Znaku Związku".

Ś. p. Minister mianowany został po śmierci Generałem Wojsk Polskich. Pogrzeb ś. p. min. Pierackiego odbył się 18 czerwca w Nowym Sączu. Uroczystości żałobne odbyły się w kościele św. Krzyża w Warszawie, skąd zwłoki przewieziono do Nowego Sącza, gdzie odbył się pogrzeb do rodzinnego grobu. Uroczystości pogrzebowe były żywiołową w swej sile i spokoju manifestacją żałobną, oddaną zmarłemu ś. p. Ministrowi Br. Pierackiemu.

I my strażacy na ziemi piastowskiej odczuwamy tragiczną śmierć ś. p. Ministra i stratę, jaką poniosło strażactwo polskie i łączymy się w głębokiej żałobie i żalu z Rodziną zmarłego i z Wami, Drodzy Bracia Rodacy!

Sprawozdanie referenta technicznego.

Podstawą do oceny naszej pracy strażackiej, technicznej i oświatowej czy samarytańskiej, są przeważnie roczne wykazy statystyczne, opracowane przez poszczególnych referentów i funkcjonarjuszy strażackich. Nie jest zatem i nie może być nam obojętnem, jak te wy-

kazy są opracowane. Na podstawie wykazów naszych placówek strażackich zestawia się statystyka w okręgach, a ze statystyk okręgowych — główna statystyka Związku. Z niecierpliwością oczekują referenci wykazów prac pojedyńczych straży — aby się przekonać o życiu, o pracy, o ruchliwości danych drużyn. Każdy wykaz ze straży jest zwierciadłem jej pracy, dlatego wymaga się, aby był sumiennie, rzeczowo, dokładnie według wskazówek zestawiony i aby dał rzeczywiście prawdziwy obraz naszej działalności na polu pożarnictwa. Z przykrością muszę tu stwierdzić, iż niektóre straże nadesłały wykazy pobieżnie wypełnione, a dwie straże do dziś dnia takich nie zrobiły. Świadczy to ujemnie i utrudnia pracę wszystkim referentom i powoduje, iż nasze statystyki nie są zupełne. Straże nasze wykonywują w rzeczywistości o wiele więcej czynności, aniżeli podaje statystyka. Dbajmy zatem o sumienne wypełnianie wykazów.

Nasze straże spełniły w roku sprawozdawczym swe obowiązki i stanęły na wyższym poziomie swego rozwoju — i są przygotowane do walki z klęską żywiołów, zagrażających życiu i dorobkowi społeczeństwa. Mimo piętrzących się trudności gospodarczych i czasowych nieporozumień, nie ustają nasze straże w wysiłkach nad pogłębianiem swej sprawności fachowej. Odczuwany brak instrukcji będzie wkrótce usunięty. Cały zbiór instrukcyj do ćwiczeń z poszczególnemi narzędziami i regulaminy wyszkolenia podstawowego i bojowego i regulaminy do zawodów i kursów wyda Związek drukiem. Tak nasza bodaj największa bolączka zostanie usunięta i wyszkolenie będzie się odbywać według jednolitego planu i programu.

Zamknięcie rachunków Związku P. S. P. za rok 1933.

	OBROTY				BILANS			
	W.		M.		St. cz.		St. b.	
Rk. kasy	40.584	50	40.883	20	401	45		
„ P. K. O.	13.214	35	16.241	40	118	85		
„ lokacyj	3.401	50	9.945	10	14.716	50		
„ administracji	18.811	35	20.135	15	15.793	10	7.130	—
„ różnych	26.320	95	21.595	70	8.500	—	7.671	30
„ Przew. Straż. i wydawn. .	9.075	75	2.607	85	8.823	70		
„ funduszu zapas. . . .	—	—	—	—	—	—	33.552	30
	111.408	40	111.408	40	48 353	60	48.353	60

Rachunek administracji.

Dochód

	Poszczeg.		Łącznie	
Straże wpł. wkładek i starych zaległości	10.451	35		
Straże i okręgi za medale i odzn.	3.134	—	13.585	35
Subwencje i dary:				
Krajowa	2.310	—		
Prowizje	2.222	—		
Zbiórka Dzień San. . .	193	95	4.725	95
Odsetki od lokacyj . . .			463	85
Zwrot czynszu z podnaj. lokalu			1.360	—
			20.135	15

Rozchód

	Poszczeg.		Łącznie	
Wydatki kancelaryjne:				
Czynsz z lokalu . . .	3.700	—		
Pomocnik kancelaryjny .	2.600	—		
Druki, papier i potrz. kanc.	1.034	70		
Portorja, telefon . . .	586	90	7.921	60
Obow. opłaty:				
Kasa Zapomogowa . .	1.365	—		
Dotacja 4 okręg. . . .	2.773	—	4.138	—
Koszta podr. na pos. Prez. Kom. i R. N.			1.095	—
Wyjazdy i reprez. . . .			3.154	20
Wydatki na urządz. . . .			400	—
Odsetki od zac. poż. . . .			305	90
Różne wyd.:				
Dary i wsparcia . . .	360	—		
Koszta Waln. Zgr. . .	423	—		
Poczek. dym. i pogot. rat.	309	20		
Czyszcz. sikaw. i po kurs.	160	—		
Slezsky vestnik . . .	50	—		
Podatek obrotowy . .	68	25		
Dopis. ods. do poż. . .	58	20		
Odpis zwróc. med. . .	368	—	1.796	65
			18.811	35

Zamknięcie rachunków Przewodn. Strażackiego i wydawn.

	Rk. obrotów				Bilans			
	Winien		Ma		Winien		Ma	
Rk. kasy podręcznej	2.125	60	2.117	60	8	—		
„ P. K. O.	2.615	50	1.633	40	982	10		
„ wzajemny z kasą gł. . . .	2.607	85	9.075	75			8.823	70
„ administracji	6.795	15	3.895	75			3.895	75
„ wydawnictw	7.883	75	160	—	7.243	25		
„ Przewodnika Straż. . . .			5.145	35	8.610	25		
„ fund. zapas.							2.326	45
Nadwyżka za 1933 r.							1.797	70
	22.027	85	22.027	85	16.843	60	16.843	60

Z żałobnej karty.

Słowackie strażactwo okryło się żałobą. Przestało bowiem bić serce jednego z najgorliwszych druhów. Zmarł ś. p. druh M. Schmidt, prezes Krajowego związku słowackiego strażactwa na Słowaczyźnie w 54 roku swego życia. Ś. p. druh Schmidt był najwybitniejszym działaczem i strażakiem na Słowaczyźnie. Sumiennie i niezachwianie prowadził dzieło budowy silnej organizacji strażactwa słowackiego od samego jej założenia po wojnie światowej. Posiadał bystry umysł obserwacyjny i organizacyjny a silną wolą, nieugiętą energją pokonywał wszystkie przeszkody — i wszędzie zwyciężał. Strażactwo słowackie jest Mu wdzięczne za budowę Strażackiego Domu, który był wybudowany przy pomocy finansowej Pierwszego Czeskiego Zakładu Wzajemnych Ubezpieczeń w Pradze. Zmarły redagował gazetę strażacką „Hasičské Listy“, organ Z. H. J. S. i polityczną gazetę „Slovensky Hlasnik“. Był dyrektorem filji Pierwszego Czeskiego Z. Wz. Ubez. w T. Sv. Marcinie, członkiem krajowego zastępstwa w Bratysławie, zastępcą prezesa Czechosłowackiego Związku Strażackiego w Pradze. Swą działalnością społeczno-publicystyczną budził podziw i coraz to większy szacunek. Podnosił stan obrony przeciwpożarowej na Słowaczyźnie. Nieubłagana śmierć wyrwała Go z wiru pracy — a pogrzeb był olbrzymią manifestacją, która zgromadziła przedstawicieli wszystkich niemal władz strażackich, państwowych, stronnictw politycznych i tłumy publiczności. Nasz Związek reprezentował druh prezes Cichy, dh sekr. Ofiok i druh nacz. okr. Buzek. Łączymy się z Strażactwem słowackiem w żałobie i żalu z powodu zgonu ś. p. druha Schmidta i oddajemy korny hołd pamięci Zmarłego!

Sprawozdanie instruktora oświatowego.

Praca oświatowa, uważana poniekąd w strażach za niekoniecznie potrzebną, została przez odczyty na walnych zgromadzeniach powiatowych z niskiego poziomu na należny jej się piedestał podwyższoną. Tak jak przyroda nie robi skoków, czyli nagłych przemienień, tak też w życiu ludzkiem wszelkie zmiany wolnemu biegu pozostawione, idą bardzo pomału. Widzimy to i w pracy oświatowej w naszych strażach. Idziemy naprzód, chociaż bardzo pomału. Już wysuwają się poszczególne straże lub członkowie, którzy zajęli się gorliwie zrealizowaniem planu pracy oświatowej. Wymienić tu dha Suchanka z Karwinej, który ułożył sztukę strażacką „Wigilja strażaka“, graną jako premjerę w Karwinej dnia 10 grudnia 1933. Sztuka ta nadaje się szczególnie na nasze stosunki, tchnie wszystkiem co nasze, uwydatnia pełną samozaparcia miłość strażaka do pracy dla ratowania mienia bliźniego, a co najważniejsze, wywiera u widza poszanowanie dla straży pożarnej. Jako małe niedomagania mógłby kto zarzucić, że w pierwszym akcie nie zawiera zbyt wielkiej akcji ruchów. Ale wyszła sztuka w języku niemieckim, która wogóle nie zawiera żadnej akcji ruchu, a też była graną z powodzeniem w Wiedniu. Bardzo polecam, ażeby wszystkie straże tę sztukę w jesieni odegrały. Dalej urządziła straż pożarna w Górnej Suchej akademję strażacką z dh Tomiczkiem. Sądzę, że się sprawa udała i tu bardzo proszę, ażeby o wynikach takich większych imprez powiadomiono Radę Naczelną. Ja zaś proszę specjalnie, ażeby materjał, użyty do takich akademij, przesłać mi do odpisania (portorja chętnie wynagrodzę), ażeby można w każdej straży coś podobnego urządzić. W roku 1933 urządziły straże 186 zabaw, 40 odczytów, a 38 przedstawień. Książek treści fachowej mają straże 93. Jeden okręg podał, że nie posiada ani jednej książki treści fachowej. Tu chyba zachodzi nieporozumienie. Książki są, tylko pomiędzy członkami. Trzeba je w przyszłości podać jako istniejące, jeżeli są majątkiem straży. Proszę wszystkich w pracy oświatowej nie ustawać, a zapewnicie straży jej się święcie należące miejsce czołowe.

Sprawozdanie z czynności sanitarnej za r. 1933.

W r. 1933 była przeprowadzona reorganizacja całego samarytaństwa. Kierowałem się przedewszystkiem potrzebnym podziałem pracy i potrzebą większej ruchomości korpusu samarytańskiego. Dlatego był podzielony cały korpus odpowiednio istniejącym związkom okręgowym na kolony okręgowe i te znowu na drużyny i pozostawiłem nareszcie jako najmniejsze jednostki oddziały sanitarne przy każdej ochotn. straży poż. Korpus więc składa się z 70 oddziałów, które są ugrupowane w 15 drużynach i w czterech kolonach.

Samarytanów było razem 458, z tych: a) 201 starych, doskonale wykształconych, b) 185 młodych, którzy dopiero zaczęli, c) 72 samarytanek.

Majątek korpusu: 1 auto pierwszej pomocy (Skrzeczoń), 31 noszy, 201 toreb sanitarnych, wyposażonych dla udzielania pierwszej pomocy.

Czynność korpusu: 10 kursów samarytańskich: w Piotrowicach 1, w Gór. Suchej 2 (1 główny i 1 powtórczy), w Cz. Cieszynie 2 (1 główny i 1 powtórczy), w Trzyńcu 1, w Gnojniku 1, w Wędryni 1, w Nawsiu 1, w Bystrzycy 1.

Prelegentami kursów byli lekarze i to: dr. Rotigel (Piotrowice), dr. Kożdoń (G. Sucha), dr. Kotulecki (Cz. Cieszyn), dr. Lubojacki (Wędrynia), dr. Miczek (Bystrzyca), dr. Eisner (Jabłonków).

Ćwiczeń samarytańskich odbyto 35. Z tych były dwa ćwiczenia krajowe (Zawada, Cz. Cieszyn). Ćwiczenie krajowe w Cz. Cieszynie było kombinowane z akcją ratunkową przeciwgazową. Miasto Cz. Cieszyn bombardowane bombami gazowemi, iperytem napełnionemi. Unieszkodliwienie iperytu demonstrowała wzorowo straż z Pol. Cieszyna w ubraniach przeciwiperytowych i zdaje się, że nasza ludność w Czechosłowacji po pierwszy raz miała sposobność widzieć, jak takie akcje w rzeczywistości będą wyglądały. Ćwiczenia tego rodzaju u nas były przeprowadzone zawsze „bez ubrań przeciwiperytowych nawet na tegorocznym Zjeździe „Svazu“ w Opawie.

Odczytów w zakresie zdrowotnictwa wygłoszono 8 i jeden informacyjny w zakresie ochrony przeciwgazowej z ust dha ref. Barona dla Rady naczelnej.

Pierwszej pomocy udzielono w 341 wypadkach, z tego: a) 294 lekkich, b) 47 ciężkich.

Samodzielna akcja całego korpusu była tylko jedna, a mianowicie pogotowie ratunkowe z okazji Zjazdu na dzień pamiętny Żwirki i Wigury w G. Cierlicku. Mimo ogromnego ruchu i upału słońca, była pierwsza pomoc tylko w czterech wypadkach potrzebna, z których był tylko jeden wypadek poważniejszy (osłabienie serca starszej kobiety). Drużyna Górno-Suska pod ko-

mendą drużynowego Kuśa Pawła pełniła służbę przy zawodach rowerowych i udzieliła pierwszą pomoc dwom pokaleczonym zawodnikom.

Do udekorowania zgłoszono dwóch druhów za uratowanie zasypanego w studni czeladnika studniarskiego w Mostach. Są to druhowie: referent sanitarny okręgu Cieszyńskiego dh Kocur i strażak dh Kokotek Alojzy z Mostów przy Cieszynie. Udało się im po niebezpiecznej i mozolnej trzygodzinnej pracy zasypanego żywego wydobyć ze studni.

Porównując ruch samarytański w r. 1933 z latami poprzedniemi, trzeba z zadowoleniem zaznaczyć, że mimo starych zwyczajów u nas zakorzenionych, według których nowe kwestje strażactwa zawsze się ślimaczym krokiem naprzód posuwają i jakkolwiek dopiero po powtórnych urgensach się te niedomagania na korzyść cośkolwiek zmieniły, zabrały się straże do tej nowej pracy jakoś żywiej. Pocieszającym faktem, który tu przedewszystkiem podkreślam, jest, że straże nareszcie zrozumiały, iż oddział sanitarny już nie może być dalej średniowiecznym kadrem dla wysłużonych strażaków inwalidów, w którym sobie odpoczywali. Dożyły oddziały sanitarne przynajmniej godnego równouprawnienia i zastępstwa wśród straży. A ponieważ straże zrozumiały i zaczynały ćwiczenia techniczne z ćwiczeniami ratowniczemi kombinować, zaczęła się i ludność zdrowotnictwem interesować. Pomogło to tylko całemu strażactwu, które sobie jako instytucja kulturalno-oświatowa uzyskała nowe sympatje u obywatelstwa. Może, że to sprawozdanie te jednostki, które jeszcze śpią snem śpiącej królewnej, pobudzi i do wspólnej kulturalnej pracy włączy. Najwięcej utrudnia rozwój samarytaństwa brak funduszów do zakupna sprzętów ratowniczych. Straże się zakupieniem nowoczesnych sprzętów do gaszenia pożarów poważnie zadłużyły i nie mogą w obecnych czasach kryzysu gospodarczego, który znacznie dochody zmniejszył, znaczniejsze kwoty dla samarytaństwa przeznaczać. Jeżeli ale publiczność się przekona o potrzebie i wartości oddziałów sanitarnych, to napewno przyśpieszy z groszem na te cele. Uzyskajcie sobie sympatje waszą pracą, a gdzie je już posiadacie, to je pogłębiajcie. Poddajcie się więcej służbie publicznej. Dużo jeszcze wypadków, w których trzeba w sąsiednich gminach pierwszej pomocy szukać, mimo że w miejscu samem straż z samarytańskim oddziałem istnieje.

Pracujcie a wytrzymajcie. Owoce waszej pracy się pokażą.

Dr. Fryderyk Koždoń.

Co dokonało strażactwo w Polsce.

Gdy przed piętnastu laty wyzwalał się Naród z jarzma półtorawiekowej niewoli, a radosny dzień 11 listopada 1918 roku zwiastował powrót odradzającej się niezależności państwowej, czynnych było wówczas na terenie ziem Polski nieznacznie ponad tysiąc placówek straży pożarnych z liczbą około czterdziestu tysięcy członków.

Obecnie — przy powstrzymywaniu w ciągu kilku lat ostatnich tworzenia nowych straży — liczymy w Polsce już 10.500 placówek strażackich, zespalających w swych szeregach ponad czterysta tysięcy obywateli.

Już to pierwsze zestawienie liczbowego wzrostu kadr strażactwa polskiego w ubiegłem pięnastoleciu świadczy najwymowniej, jak wielki postęp dokonany został u nas w dziedzinie rozbudowy racjonalnej organizacji obrony przeciwpożarowej.

Powielekroć wydatniejszy od liczebnego wzrostu kadr bezinteresownych bojowników z klęskami pożarowemi jest jednak postęp wartości straży pożarnych ochotniczych, ich skonsolidowania organizacyjnego, ich wyekwipowania i wyszkolenia do zadań akcji przeciwpożarowej oraz rozrost zakresu poczynań zespołów strażackich. W tych dziedzinach dokonać zdołano w okresie piętnastolecia tak wiele pracy, że dzisiejszy charakter i znaczenie ochotniczych straży pożarnych wydają się zgoła już niepodobne do tego wyglądu i stanu strażactwa, jakie były na progu samodzielnego bytowania państwowego.

Skonsolidowanie organizacyjne strażactwa znalazło swój imponujący wyraz nietylko w samym akcie zjednoczenia straży pożarnych w jeden ogólno-polski związek strażacki pod nazwą Głównego Związku Straży Pożarnych R. P. Wyraziło się ono również wymownie i dobitnie w pogłębieniu form struktury korporacyjnej oraz w wielostronności i wzrastającej doskonałości poczynań związkowych.

Zarówno sam Główny Związek Straży Pożarnych R. P., jak i powstałe z biegiem czasu terytorjalne związki: wojewódzkie i powiatowe rozwinęły szeroką działalność w zakresie zespolenia straży i zaprawienia ich do umiejętnej współpracy w akcji przeciwpożarowej, zkolei pogłębienia ich organizacji wewnętrznej oraz podniesienia stanu ich wyekwipowania i wyszkolenia.

Dziś w całej Polsce dość gęsta już sieć straży pożarnych ujęta jest w silne ramy terytorjalnych związków strażackich na czele z Głównym Związkiem Straży Pożarnych R. P., zespalając wysiłki jednostek w harmonijne i planowe poczynania zbiorowe.

Związki strażackie przepracowały, wprowadziły w życie, wypróbowały i udoskonaliły takie formy wewnętrznej organizacji strażactwa, dzięki którym skonsolidowanie sił strażactwa stanęło na tak wysokim poziomie, że władze państwowe nadały Związkowi naszemu charakter stowarzyszenia wyższej użyteczności wraz z przypadającemi z tego tytułu specjalnemi uprawnieniami publicznemi.

Jako jedna z bardzo charakterystycznych zmian, zaszłych w strukturze i działalności strażactwa od chwili odrodzenia bytu państwowego, zasługuje na podkreślenie fakt wzrostu stałych sił fachowych, zatrudnionych w organizacji akcji przeciwpożarowej. Z liczby zaledwie 5 sił instruktorskich, czynnych w roku 1918, powstał z biegiem lat tak zwany Korpus Techniczny, liczący już dziś 180 członków, zatrudnionych stale w związkach strażackich doskonaleniem akcji przeciwpożarowej. Zarówno sam wzrost liczebny Korpusu Technicznego, jak i wydatne już jego usprawnienie, stanowią znamienny przejaw postępu w strażactwie i w akcji przeciwpożarowej.

Ustanowienie i korzystanie przez zrzeszone strażactwo z sił fachowych Korpusu Technicznego daje przedewszystkiem świadectwo żywotności i tężyzny samego strażactwa. Wyniki zaś, osiągnięte w akcji racjonalnej rozbudowy pożarnictwa, przysparzają tytułu do zasługi zarówno strażactwu, jak i Korpusowi Technicznemu. Śmiało bowiem można powiedzieć, że rozrost i spotężnienie strażactwa, jakich dziś jesteśmy świadkami, dokonały się dzięki skoordynowaniu dwóch czynników: obywatelskiego wysiłku szerokich sfer działaczy pożarniczych i codziennej, żmudnej pracy człon-

ków Korpusu Technicznego. A ten rozrost i to spotężnienie strażactwa uwidoczniły się w następujących przejawach.

W dziedzinie wyekwipowania straży w środki gaśnicze dokonał się wielki postęp. Większość straży rozporządza już najniezbędniejszym sprzętem strażackim, pozwalającym na planowe przeprowadzenie akcji ratunkowej w razie pożaru. Zarysowała się też wyraźnie i rozwija się stale dążność do wykorzystania w walce z pożarami nowoczesnych zdobyczy techniki. Pomimo szczególnych trudności i bardzo niesprzyjających warunków, posunęła się już znacznie naprzód automobilizacja i motoryzacja taborów straży. Tysiąc kilkaset samochodów gotowych jest w strażach do użycia w razie pożarów. Do rzadkości zaś zaczynają należeć takie groźniejsze pożary, przy opanowywaniu których nie miałaby zastosowania jedna lub kilka motopomp, rażących wroga pożarowego silnemi i obfitemi prądami wody.

Nietylko pomnożyła się ilość sprzętu, ale wzrosła również jakość tego sprzętu, a jego normalizacja weszła już na tory planowej realizacji i coraz to szersze zatacza kręgi.

Bardzo nikły przed piętnastu laty przemysł pożarniczy rozrósł się do poważnych już rozmiarów, wyrugował dopływ produkcji zagranicznej, przewyższył ją jakością i zaczyna już sięgać sam po zagraniczne rynki zbytu.

Równocześnie ze wzrostem wyekwipowania w strażach poczyniło znaczne postępy ich zagospodarowanie. Wraz z szybkiem tworzeniem się z roku na rok setek i tysięcy nowych straży powstało około 6 tysięcy strażnic, z których wiele w międzyczasie ulegało rozbudowaniu. Dużo strażnic to imponujące wprost budowle, zawierające nietylko pomieszczenie na sprzęt strażacki, ale i obszerne sale teatralne, świetlice, warsztaty, mieszkania, sklepy i t. p. W strażnicach tych nietylko tętni energiczna praca samego strażactwa, ale ogniskuje się w nich nieraz całe życie kulturalno-towarzyskie i społeczne mieszkańców danego osiedla.

W strażnicach rozwinęły się wielostronne prace kulturalno-oświatowe i społeczne strażactwa ochotniczego. Z ich murów rozchodzą się promienie kultury z akcji tysięcy strażackich teatrów amatorskich, świetlic i bibljotek. W ich murach tworzą się i doskonalą orkiestry strażackie, których ilość bliska już jest liczby tysiąca zespołów (954). (Dokończenie nastąpi.)

Z Prezydjum.

ZAPROSZENIE

na Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Związku Polskich Straży Pożarnych w Czechosłowacji w Cz. Cieszynie, które się odbędzie dnia 15 lipca 1934 o godz. 10-tej rano w sali p. Schefczyka Hugona w Skrzeczoniu.

Porządek obrad:

1. Sprawdzenie legitymacyj delegatów.
2. Zagajenie.
3. Odczytanie protokołu z ostatniego Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia.
4. Przedstawienie kroniki O. S. P. w Skrzeczoniu.
5. Przedstawienie rachunków Kasy pośmiertnej.
6. Wnioski Komisji rewizyjnej.
7. Uchwalenie zmian statutu.
8. Sprawozdania instruktorów.
9. Wnioski.
10. Zakończenie.

Jeżeli się na oznaczony czas nie zejdzie dostateczna liczba delegatów, odbędzie się drugie Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie z tym samym porządkiem obrad o godzinę później, bez względu na liczbę obecnych (par. 36).

O godz. 8 powitanie delegatów i gości i odmarsz na mszę św. polową.

O godz. 12 wspólny obiad.

O godz. 13.30 ćwiczenie okręgowe i samarytańskie.

O godz. 14.30 defilada i odmarsz na miejsce festynu.

Cz. Cieszyn, dnia 28 czerwca 1934.

Związek Polskich Straży Pożarnych w Czechosłowacji w Cz. Cieszynie.

Hubert Tesarczyk, sekr. Rudolf Cichy, prezes.

Każdego delegata zaopatrzy Związek Okręgowy odpowiednią legitymacją.

Wyjazd z Cz. Cieszyna pociągiem 6.28, z Mostów ad Jabłonków 5.33, przyjazd do Bogumina 7.30, stamtąd wozami strażackiemi do Skrzeczonia.

———

Na wysłany telegram hołdowniczy z Walnego Zgromadzenia Zw. P. S. P., odbytego 3 czerwca b. r. w G. Cierlicku, wpłynęła następująca odpowiedź:

Předsednictvu spolku „Związek Polskich Straży Pożarnych w Czechosłowacji“ do rukou p. Rudolfa Ciceho

v Českém Těšíně.

Kancelář presidenta republiky požádala mne přípisem ze dne 10. VI. 1934, čís. H 2357-34, abych Vám za pozdravný telegram tlumočil díky páně presidentovy.

Vyhovuje této žádosti, dávám Vám o tom věděti.

Za okresního hejtmana:
Vitásek, v. r.

———

W niedzielę, 15 lipca b. r. odbędzie się w Jabłonkowie uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej Marszałka Józefa Piłsudskiego. W myśl uchwały Rady Naczelnej, Związek Polskich Straży Pożarnych w Czechosłowacji weźmie w uroczystości udział, a zwłaszcza w myśl wydanego już do straży okólnika.

Zbiórka o godzinie 13.45 przed dworcem kolejowym w Nawsiu. Wymarsz pochodu od dworca kolejowego o godz. 14-tej na miejsce uroczystości przed dom p. Lorenczukowej.

Za Związek P. S. P.: prezes: R. Cichy, wr.
Za Jabłonkowski Związek Okr.: nacz. Okr.
Mrózek w. r.

———

W niedzielę, dnia 22 lipca b. r. obchodzi Ochotnicza Straż Poż. w Trzanowicach 25-letni jubileusz swego istnienia. Uroczystość połączona jest z ćwiczeniem okręgowem 12 okolicznych straży, wręczeniem dyplomów członkom Założycielom i oddaniem do użytku nowowybudowanej strażnicy. Z powodu, iż między odznaczonymi jest druh inspektor Klemens Matusiak, założyciel tej straży, prezes Oddziału Powiatowego Straży Pożarnych w Bielsku, członek zarządu głównego w Warszawie, który razem z nami prowadził już przed wojną walkę o zaprowadzenie komendy polskiej w naszych strażach i dał początek założeniu naszego Związku P. S. P., wskazanem jest, abyśmy w tej uroczystości wzięli jak najliczniejszy udział (Rada Naczelna w komplecie). Początek uroczystości o godz. 14. Połączenie

autobusem przez Cierlicko o godz. 12.30 z rynku w Cz. Cieszynie.

W niedzielę, dnia 5 sierpnia b. r. urządza nowozałożona Ochotnicza Straż Pożarna w Toszonowicach G. pierwszy festyn strażacki. Nasi druhowie mają trudne stanowisko ze względu na miejscowe stosunki. Jest naszym obowiązkiem wesprzeć ich w tej początkowej pracy nietylko materjalnie, ale też moralnie. Niechaj więc sąsiednie straże spełnią swój obowiązek wobec najmłodszej siostrzycy przez gremjalne przybycie na festyn, zaś dalsze niech również poprą poczynania jej przez wydelegowanie choćby tylko dwóch lub jednego delegata. Pokażmy, że nam są drodzy i że mogą liczyć na naszą pomoc w swej trudnej pracy na tak exponowanym posterunku w myśl hasła „Wszyscy za jednego!“

W niedzielę, 29 lipca b. r. urządza O. S. P. w Niemieckiej Lutyni festyn strażacki, zaś w święto Wniebowstąpienia N. M. P. dnia 15 sierpnia pod protektoratem Rady Naczelnej Związku P. S. P. Ochotnicza S. P. w Górnej Suchej. Również i te festyny polecamy do obesłania.

Uwaga. Niektóre straże zwracają się do Związku lub redakcji „Przewodnika Strażackiego“, aby im wysłano mniej egzemplarzy naszej gazetki. Otóż zawiadamiamy, że każda straż musi co najmniej tyle egzemplarzy pobierać, ile ma członków czynnych. Prenumeratę uiszcza straż. Wydziały O. S. P. powinny jednak zjednywać abonentów z pomiędzy członków wspierających i niečłonków.

ZA ZWIĄZEK P. S. P.:

Hubert Tesarczyk w. r. sekretarz. **Rudolf Cichy w. r.** prezes.

Odznaczenia.

Wydział Ziemskiego strażackiego związku śląskiego w Opawie mianował na posiedzeniu dnia 22 kwietnia 1934 r. z okazji 50-letniego jubileuszu zasłużonych członków naszego Zw. P. S. P. w Czechosłowacji, a mianowicie:

druha Rudolfa Cichego, prezesa,
druha Huberta Tesarczyka, sekretarza,
druha Jana Ofioka, skarbnika

honorowymi członkami Ziemskiego strażackiego związku śląskiego i odznaczył ich złotym medalem tegoż związku.

Morawsko-ziemski związek strażacki w Bernie odznaczył zaś naszego prezesa druha Rudolfa Cichego najwyższą swą odznaką: honorowym złotym krzyżem wraz z dyplomem. Równocześnie otrzymał nasz Zw. P. S. P. na pamiątkę jubileuszowy Almanach M. Z. J. H. wraz z usprawiedliwieniem niewzięcia udziału na Walnem Zgromadzeniu naszego związku w G. Cierlicku i życzeniem, aby nasza organizacja pomyślnie się rozwijała i współpracowała z morawskiem strażactwem dla dobra bliźnich w myśl wzniosłego naszego świętego hasła strażackiego. — Za odznaczenia naszych przedstawicieli polskiego strażactwa w Czechosłowacji składamy tą drogą Wydziałowi Z. H. J. S. w Opawie i M. Z. J. H. w Bernie szczere podziękowanie. Złożenie przynależnego, głębokiego hołdu naszym pracownikom strażackim przez bratnie morawsko-śląskie strażactwo jest objawem, że strażacy jako dobrzy obywatele i społecznicy muszą zawsze pamiętać o swem wzniosłem zadaniu pod hasłem troski o rozbudowanie swej potęgi dla dobra Państwa i jego mieszkańców i jest dowodem, że łączność w pracy pomiędzy naszemi strażami się utrwala i ułatwia zbliżenie i współżycie obywateli narodowości czeskiej i polskiej. Uznanie naszej organizacji polskiej przez dekorację naszych przedstawicieli przyczyni się do złączenia nas w jedną potężną brać strażacką i ułatwi naszą pracę na polu pożarnictwa. Udekorowanym zaś Druhom, a przedewszystkiem dhowi prezesowi Rudolfowi Cichemu, gratulujemy i życzymy, by nadal prowadził nas na wyżyny doskonałości strażackiej.

Korespondencje.

DARKÓW.

Dnia 21. IV. 1934 o godz. 21.30 urządzili miejscowi czescy skauci pod przewodnictwem nauczyciela Józefa Kulajty ognisko przy Czerw. Krzyżu w Darkowie, nie głosząc nikomu urządzenie ogniska.

Ognisko to przybrało wielkich rozmiarów. Na skutek tego ogniska puściła fabryka Muecke-Melder we Frysztacie syreny, alarmując straże pożarne. Tak wyjechała straż ze Stonawy do Darkowa ku „Słonyczce“ i dowiedziawszy się od obywateli, iż rozchodzi się o ognisko skautów, nawrócili. Sanatorjum w Darkowie zawiadomiło Frysztat, iż w Darkowie wybuchł pożar. Straż pożarna we Frysztacie przyjechała do Darkowa, zatrzymała się przy Sanatorjum, gdzie otrzymała informacje, że rozchodzi się o sztuczne ognisko.

W międzyczasie i Sanatorjum dowiedziało się o tym sztucznym ogniu.

Straż pożarna z Karwinej podążyła przez Frysztat do Darkowa. Została jednak we Frysztacie przez powracającą straż Frysztacką zatrzymaną.

Strażacy w Darkowie zebrali się w składnicy, gdzie gotowali się do wyjazdu na miejsce pożaru. W ostatnim momencie dowiedzieli się, że rozchodzi się o sztuczny ogień.

Wypadek powyższy należy uważać za lekkomyślne alarmowanie straży pożarnych i prosimy tą drogą władze strażackie i polityczne o zarządzenie, by podobne wypadki się w przyszłości nie zdarzały. Przypominamy, że przed kilku laty w Bystrzycy za fałszywy alarm ukarała władza polityczna w Cz. Cieszynie winnego i spodziewamy się, że i ten wypadek nie ujdzie płazem.

LIGOTA ALODJALNA.

(Z żałobnej karty.) Straż nasza okryła się żałobą. Dnia 14 marca 1934 umarł ś. p. druh Józef Branny, rolnik i skarbnik naszej straży. W ś. p. Zgasłym traci nasza Straż Pożarna i wioska jednego z czołowych członków i gorliwych pracowników. Po przeprowadzeniu się z Bobrku do Ligoty w roku 1925 wstąpił zaraz w nasze szeregi strażackie i pełnił sumiennie swoje obowiązki, nie dbając o tytuły i honory. Swą gorliwością i miłością w pracy na polu miejscowego pożarnictwa uzyskał zaufanie i wybrano go w roku 1930 skarbnikiem, którą to funkcję piastował aż do śmierci. Z jaką sumiennością wywiązywał się z przyjętych obowiązków, świadczyć może między innemi, że na wszelkie zebrania chodził ze ścisłą punktualnością, nie spóźniając się nigdy, jak to jest w zwyczaju powszechnym. O jego zaś zapale do pożarnictwa świadczy, iż w czasie gwałtownych burz z piorunami obchodził uzbrojony do boju z żywiołami swe gospodarstwo i baczył na całą okolicę.

To też zawsze i wszędzie był jednym z pierwszych. Śmierć ś. p. druha skarbnika Józefa Brannego obudziła więc żal szczery i wielki wśród wszystkich druhów i obywateli, a świadczy o tem bardzo liczny udział w pogrzebie, który się odbył w dniu 16 marca 1934. W kondukcie pogrzebowym wzięła udział miejscowa Straż w komplecie i licznie zastąpiona drużyna Ochotniczej Straży Pożarnej z Kocobędza.

Odszedł od nas człowiek dobry, obywatel i druh wzorowy. Cześć Jego zacnej pamięci!

Za wzięcie udziału w pogrzebie wyraża miejscowa Straż Straży z Kocobędza najserdeczniejsze podziękowanie.

ŁAZY.

Od dawna istniała w naszej wiosce ochota założenia placówki strażackiej. Do zrealizowania tak ważnego dzieła doszło dzięki miejscowym obywatelom, których do powzięcia tego podniosłego kroku zachęcał druh prezes Mokrysz z Żywocic. Dnia 5 stycznia zwołano poufne posiedzenie i wybrano komitet z pięciu obywateli: pp. Gajgera St., Fierli K., Molinka Józefa, Pilcha Jana, Dąbrowskiego Ludwika, który miał przeprowadzić prace wstępne. Insp. okręgowy Jan Głombek udzielił komitetowi potrzebnych informacyj i przesłano statuty do zatwierdzenia przez Władze krajowe. Po nadejściu zatwierdzonych statutów odbyło się dnia 16 czerwca 1934 r. pierwsze Walne Zgromadzenie, na którem się ukonstytuowano. W skład wydziału weszli druhowie: prezes St. Gaiger, naczelnik Przeczek Adolf, zast. nacz. Ondrusz Franc., sekretarz Wałowy Emil, zast. sekretarza Szarowski Em., skarbnik Fierla K., a jako dalsi członkowie Wydziału druhowie: Kwiczala Antoni, Dębowski Ludwik. Do Komisji rewizyjnej weszli druhowie: Fierla Jan, Piprek Rud., Kraina Adam.

Główny Związek P. S. P. w Czechosłowacji reprezentował na Walnem Zgromadzeniu główny skarbnik Kasy Pośmiertnej druh Rojek Franciszek. W referacie omówił obowiązki strażackie, wzniosłą ideę pożarnictwa i udzielił potrzebnych wyjaśnień, dotyczących się kasy pośmiertnej i życzył pomyślności rozwoju nowej placówce. — Wiemy dobrze, że obecne czasy kryzysu gospodarczego utrudniać będą zaczęte dzieło. Przy dobrej jednak woli i zgodnej pracy można dokonać cudów i dlatego też zwracamy się do bratnich straży ochotniczych i całego społeczeństwa z apelem, aby nas materjalnie wspierali i dopomogli nam do rozwoju naszej nowozałożonej straży.

OD REDAKCJI.

Nowej placówce na polu polskiego pożarnictwa w Czechosłowacji życzymy wszelkiej pomyślności, a Was, nowowstąpieni Druhowie z Łazów, z otwartem sercem w szeregach naszych witamy i dziękujemy Wam za wykonaną pracę około założenia straży i mamy nadzieję, że wszelkie trudności wkrótce pokonacie i staniecie na równi z nami w pracy dla dobra naszych bliźnich.

SUCHA ŚREDNIA.

W dniu 21 marca b. r. obchodził zastępca naczelnika straży średniosuskiej, druh Franciszek Folwarczny, swoje 50-letnie urodziny. Z tej okazji uczciła Jubilata straż miejscowa w przededniu Jego urodzin. Urządziła pochód z muzyką przed domostwo Jubilata, gdzie imieniem straży przemówił sekretarz druh Poncza. Podniósł zasługi tegoż około rozwoju straży, okazane przez czynne członkostwo w ciągu pełnych 31 lat. Wskazał na czasy, kiedy Jubilat, jako młodzieniec, przywdział przy założeniu straży mundur strażacki i stwierdził, iż nosił ten mundur zawsze ku chlubie strażactwa polskiego. Wkońcu wręczył mu piękny upominek w formie dyplomu pamiątkowego. Imieniem innych towarzystw, jak Pol. Soc. Part. Rob., organizacji zawodowo-górniczej i przełożeństwa gminnego przemawiali również zastępcy, którzy w swych przemówieniach podnosili zasługi Jubilata i raczyli Go cennemi upominkami. Na miłej zabawie koleżeńskiej spędzono w Domu Robotniczym resztę wieczoru, gdzie Jubilat nader gościnnie podejmował wszystkich gratulantów.

STONAWA.

(40-lecie O. S. P.) W dniu 15 czerwca b. r. obchodziła Stonawa uroczyste święto swej straży. Ochotnicza Straż Pożarna w Stonawie założona została dnia 3 maja 1894 r. Na uroczystość jubileuszu przybyły sąsiednie drużyny strażackie i liczne rzesze obywateli z miejsca i okolicy, aby oddać przynależny hołd zasłudze. Oddziały wysłuchały uroczystej Mszy św., odprawionej przez ks. Nowaka i podniosłego kazania. Po południu odbyły się ćwiczenia strażackie, w których wzięły udział straże z Stonawy, Olbrachcic, Łąk n. O., Darkowa, Górnej Suchej, Karwiny-Solcy, Stonawy-Nowy Świat i bratniej straży czeskiej z Karwiny. Ćwiczenia wypadły dobrze. Przeprowadzono również ćwiczenia samarytańskie. Zgromadzona publiczność podziwiała karną postawę strażaków i wzorową obsługę sprzętów pożarniczych. Zkolei odbył się uroczysty akt wręczenia pamiątek zasłużonym działaczom strażackim, żyjącym dotychczas założycielom, przyczem w imieniu Zw. P. S. P. w Czechosłowacji wygłosił przemówienie druh insp. Jan Głombek, a w imieniu Zastępstwa Gminnego p. Wątroba, a za miejscową straż dh prezes Bilko. Po defiladzie była miła zabawa towarzyska na festynie w lesie druha sekretarza Zarządu okręgowego Delonga. Uroczystość wlała w serca uczestników nową energję do dalszego prowadzenia ciężkiej walki w ratowaniu bliźnich i ich mienia.

STONAWA.

(Podziękowanie.) Z powodu zgonu naszej nieodżałowanej żony i matki ś. p. Magdaleny Gemrotowej dziękujemy miejscowej straży pożarnej za udział w pogrzebie.

Równocześnie pozwalamy sobie wyrazić słowa naszego najgorętszego podziękowania głównemu skarbnikowi Kasy pośmiertnej druhowi Rojkowi za tak prędkie wypłacenie pośmiertnego, przyczem polecamy wszystkim członkom Z. P. S. P., by starali się przyłączyć do grona „Wzajemnej pomocy“, która wśród bólu, smutku, osuszy niejedną łzę, w nadziei możliwości urządzenia słusznego pogrzebu.

W smutku pogrążona Rodzina.

Gemrot Józef, ojciec.
Walenty i Anna Gemrot, dzieci.

OLDRZYCHOWICE.

(Pożar.) W nocy dnia 9-go czerwca b. r. o godz. 1 spaliło się gospodarstwo wraz z całem mieniem. Przyczyna pożaru nieustalona. Akcja ratunkowa była bardzo trudna, gdyż gospodarstwo było położone w znacznej wysokości pod samym lasem Jaworowego.

Wydawca: Związek P. S. P. w Cz. Cieszynie. Redaktor odpow.: Jan Pawlik.

Drukarnia „Dziedzictwa“ w Cieszynie.